

Grecja tonie w śmieciach

23 czerwca 2017

Kolejna grupa zawodowa buntuje się przeciwko polityce cięć i oszczędności. Od kilku dni w greckich miastach nie działają służby zajmujące się wywozem odpadów. Jest to efekt strajku zorganizowanego przez związki zawodowe.

Dziś rano na ulicach Aten odbyła się demonstracja, w której uczestniczyło około 5 tysięcy osób. Pracowników służb komunalnych wspierali działacze ruchu anarchistycznego i kilku mniejszych lewicowych organizacji. Podczas przemarszu w okolicach parlamentu doszło do starć z policją, która zaatakowała uczestników gazem łzawiącym. Kilka osób trafiło do szpitala z drobnymi obrażeniami, w tym jeden funkcjonariusz. Zatrzymano dziesięciu aktywistów. Według rządu, uczestnicy przymierzali się do wtargnięcia do parlamentu.

Strajki pracowników wywozu odpadów trwają w Grecji od początku tygodnia. Przedstawiciele pracowników domagają się wprowadzenia stałego zatrudnienia. Obecnie niemal wszyscy członkowie personelu pracują na terminowych kontraktach, co jest efektem zmian wprowadzonych przez rząd pseudolewicowej SYRIZ-y pod naciskiem Brukseli. Na początku bieżącego roku gabinet Alexisa Tsiprasa próbował pod naciskiem związków zawodowych przywrócić stałe zatrudnienie w miejskich spółkach, lecz na straży antyspołecznej polityki stanął grecki sąd, który ocenił, że planowane zmiany są niezgodne z konstytucją.

Konsekwencją impasu w rozmowach rządu ze związkami są zalegające na ulicach sterty śmieci. Władze próbują zatrudniać łamistrajków, jednak próby wywożenia przez nich śmieci spotykają się z błyskawiczną reakcją pracowników. Rząd wydał więc kuriozalną odezwę do obywateli, by na razie trzymali odpady... w domach.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu